

Sygn. akt I ACa 625/13

I ACz 627/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w (...) (...) w C.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 9 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 520/10

oraz zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2. wyroku,

prostując oznaczenie strony pozwanej w ten sposób, że jest nią Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w (...) (...) w C.

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3) oddala zażalenie pozwanej i zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania zażaleniowego.

Sygn. akt I ACa 625/13

I ACz 627/13

UZASADNIENIE

Powódka D. G. w pozwie skierowanym przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w (...) (...) w C. wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 120.000 złotych z odsetkami od 15 września 2008 roku oraz zwrotu kosztów procesu.

W toku postępowania powódka sprecyzowała żądanie podając, że dochodzi kwoty 2.060 złotych tytułem odszkodowania, a pozostała część dochodzonej kwoty to zadośćuczynienie.

Uzasadniając żądanie pozwu podała, że w dniu 23 grudnia 2007 roku upadła na schodach prowadzących do budynku pozwanej. Zdaniem powódki przyczyną wypadku było oblodzenie schodów, brak poręczy przy schodach oraz brak oświetlenia schodów.

W wyniku upadku powódka doznała poważnych obrażeń oraz poniosła wydatki związane z leczeniem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Zaprzeczyła okolicznościom podniesionym w pozwie i podała, że powódka o zaistniałym zdarzeniu poinformowała ją dopiero 20 sierpnia 2008r., co uniemożliwiało zweryfikowanie twierdzeń przytoczonych dla uzasadnienia pozwu. Ponadto pozwana zarzuciła, że odśnieżanie schodów, na których doszło do wypadku powierzyła przedsiębiorcy, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, co wyłącza jej odpowiedzialność na podstawie art. 429 kc.

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji oparte zostało na następujących ustaleniach.

W dniu 23 grudnia 2007r. (w uzasadnieniu omyłkowo podano datę 23.07.2007r.) powódka wraz z mężem około godziny 18.20 przyjechali pod blok przy ul. (...) w C., gdzie zamieszkują. Mąż powódki H. G. (1) zatrzymał samochód przed drzwiami wejściowymi do budynku i powódka wysiadła z auta. Powódka skierowała się do wejścia do budynku, w drodze do drzwi wejściowych do budynku powódka upadła na schody. Po zaparkowaniu samochodu mąż powódki schodząc po schodach do wejścia do bloku potknął się o leżącą pod schodami przed drzwiami wejściowymi żonę. Próbował ją ocucić i po paru minutach powódka odzyskała przytomność i powiedziała mężowi, że bardzo ją boli głowa. Wezwane pogotowie ratunkowe przyjechało bardzo szybko, po 10, 15 minutach od zdarzenia. Powódka została przewieziona do Szpitala w C..

Po wykonaniu badań powódka została przyjęta do leczenia w Oddziale (...) z powodu stwierdzonego złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu. W szpitalu powódka przebywała do 3.01.2008r. Po wypisie odczuwała nadal silne bóle głowy, zgłosiła się do lekarza rodzinnego, który kontynuował leczenie przeciwbólowe zlecone przez szpital. Przez okres 4 miesięcy od urazu powódka miała silne bóle głowy i zawrotu głowy, nigdzie nie wychodziła sama z domu z powodu zaburzeń równowagi. Leczyła się w Poradni (...) i (...). Na zasiłku chorobowym przebywała do września 2008r. Obecnie jest nadal w leczeniu neurologicznym z powodu silnych napadowych bólów głowy, które występują z częstotliwością 4 do 6 razy w miesiącu.

W wyniku zdarzenia z dnia 23.12.2007r. powódka doznała urazu głowy ze złamaniem sklepienia czaszki obu kości ciemieniowych co powoduje stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10% oraz zaburzeń adaptacyjnych będących następstwem urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu w postaci występowania utrwalonych skarg subiektywnych tj. nawracających bólów głowy i zawrotów głowy, osłabienia pamięci, trudności w skupieniu uwagi co spowodowało uszczerbek w wysokości 5%. Łączny stały uszczerbek na zdrowiu w związku ze zdarzeniem 23.12.2007r. wynosi 15%.

Utrzymanie porządku w budynkach spółdzielni i w ich otoczeniu, w tym m.in. odśnieżanie chodników, schodów i wejść do budynków w okresie zimowym, zostało zlecone na podstawie umowy nr (...) z dnia 30.10.2007r. firmie (...) prowadzonej przez A. B.. Z (...) umowy wynika, że wykonawca był zobowiązany do zgarniania śniegu z chodników i wejść do bram budynków, zbijania lodu z chodników i wejść do budynków oraz schodów, a także do posypywania chodników i wejść do budynków materiałami szorstkimi w celu zapobiegania gołoledzi.

Mieszkańcy bloku, w którym zamieszkuje również powódka nie mieli zastrzeżeń co do utrzymania chodników, wejść do budynków. Żaden z członków spółdzielni nie zgłosił żadnych uwag co do jakości i terminowości wykonywania prac przez firmę A. B.. Firma ta odpowiedzialna za stan chodników wykonywała wszystkie czynności objęte umową tj. odśnieżała chodniki, skuwiała lód (jeśli istniała taka potrzeba) a także posypywała powierzchnię chodników i schodów piaskiem.

Na skutek doniesienia powódki, która zarzucała, iż zarówno chodnik jak i schody prowadzące do klatki schodowej bloku mieszkalnego były oblodzone i niezabezpieczone barierką, a nadto, że teren był nieoświetlony – co doprowadziło do wypadku powódki, toczyło się postępowanie przygotowawcze. Postanowieniem z dnia 23.06.2009r. dochodzenie w sprawie narażenia D. G. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zostało umorzono wobec stwierdzenia, iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Przy zejściu do budynku przy ul. (...), od momentu jego oddania do użytku znajduje się barierka po lewej stronie, patrząc od ulicy. Po stronie tej usytuowany jest również zjazd dla wózków, istnieje jednakże możliwość schodzenia wzdłuż tej barierki., przy czym trzeba skorzystać z wąskich schodów wzdłuż barierki.

Już po wypadku pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa zamontowała dodatkową barierkę po prawej stronie patrząc od ulicy.

W odległości około 15 metrów od klatki schodowej prowadzącej do mieszkania powódki znajduje się latarnia, która oświetla jedynie częściowo wejście do budynku. Oświetlenie przed drzwiami wejściowymi do klatki schodowej uruchamiane było na włącznik, który znajdował się wewnątrz klatki schodowej. Najczęściej po zapadnięciu zmierzchu światło i włączeniu oświetlenia, pozostawało ono zapalone przed wejściem. Obecnie zamontowane jest oświetlenie na czujnik.

W dniu 23.12.2007r. i w okresie bezpośrednio poprzedzającym tą datę mimo, że była ujemna temperatura nie było gwałtownych opadów atmosferycznych, które uniemożliwiłyby właściwe utrzymanie chodników i zejścia do klatki schodowej.

Pierwszą informacją o zdarzeniu z dnia 23.12.2007r. w C. było pismo pełnomocnika powódki radcy prawnego G. Z. z dnia 20.08.2008r. Pełnomocnik wskazał, że powódka „ w wyniku poślizgnięcia się na oblodzonym chodniku uderzyła głową w stopnie schodowe”. W kolejnym piśmie z dnia 5.09.2008r. podał, że nie sporządzono żadnego protokołu oraz, że świadkami zdarzenia był mąż powódki oraz pracownicy pogotowia ratunkowego. Dopiero w piśmie kolejnego pełnomocnika powódki z dnia 19.01.2009r. jako powód upadku wskazane zostały: oblodzenie schodów, brak poręczy oraz brak oświetlenia przed blokiem.

Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powódka wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 kc nie udowodniła, że do jej upadku doszło na skutek oblodzenia schodów, braku poręczy czy niewłaściwego oświetlenia.

Sąd podkreślił, że zeznania świadków zawnioskowanych przez powódkę na tę okoliczność nie są miarodajne, gdyż są oparte na przypuszczeniach lub nie są wewnętrznie spójne. Za bardziej wiarygodne Sąd uznał zeznania tych osób, które utrzymywały, że nie było zastrzeżeń ani skarg co do stanu utrzymania schodów. Ponadto Sąd przyjął, że odpowiedzialność pozwanej jest wyłączna, w oparciu o przepis art. 429 kc, gdyż brak podstaw do przypisania pozwanej

winy w wyborze przedsiębiorcy, któremu powierzono odśnieżanie miejsca, w którym doszło do wypadku oraz dbania o to, aby schody nie były oblodzone.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł na przepisie art. 102 kpc mając na względzie trudną sytuację materialną i życiową powódki, która w wyniku obrażeń doznanych w wypadku nie pracuje i nie prowadzi działalności gospodarczej.

Dlatego Sąd obciążył powódkę jedynie połową kosztów procesu.

Wyrok został zaskarżony apelacją w całości przez powódkę, która zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

1) art. 233 kpc przez dowolną ocenę dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału - w tym w szczególności z dokumentów w tym dokumentów i dowodów w postaci zdjęć wykonanych przez Policję stanowiących materiał dowodowy postępowania karnego, z karty wyjazdu pogotowia, z przesłuchania stron, z zeznań świadków w szczególności H. G. (1), D. W. (1), E. W. (1) co przejawiało się:

- w odmowie wiarygodności zeznań powódki, H. G. (1), D. W. (1), E. W. (1) na tej podstawie, że zeznawali oni odmienienie niż pozostali świadkowie (w szczególności w zakresie utrzymywania schodów, chodnika w stanie bezpiecznym oraz oświetlenia przed wejściem do klatki schodowej) - bez wskazania dlaczego sąd nie uznał za wiarygodne zeznań tych osób, a uznał za wiarygodne zeznania innych osób, którzy byli zainteresowani złożeniem korzystnych dla pozwanego zeznań
- w odmowie wiarygodności zeznań powódki, H. G. (1), D. W. (1), E. W. (1) tylko na tej podstawie, że zeznawali oni po znacznym upływie czasu po zdarzeniu w sytuacji gdy świadkowie, którym Sąd dał wiarę również zeznawali po znacznym upływie czasu po zdarzeniu
- przez pominięcie zdjęć wykonanych przez Policję w sprawie (...) stanowiących część składową akt sprawy (...)
- w niezasadnym stwierdzeniu, że stanowisko powódki co do opisu zdarzenia było zmienne, gdy tymczasem było ono konsekwentne
- w niezasadnym stwierdzeniu, że pozwany wykazał aby zaistniały przesłanki opisane w art. 429 kc

co doprowadziło do błędnej tezy, że:

- chodnik i schody w chwili zdarzenia były odśnieżone, nie pokryte lodem, nie śliskie
- w chwili zdarzenia było zapalone światło na klatce schodowej
- powódka nie doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w opisywanych przez siebie okolicznościach
- pozwany nie ponosi odpowiedzialności w oparciu o art. 429 kc;

2) art. 227 kpc przez :

a. bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych powoda w tym z opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii oraz z oferty jaką powódka otrzymała od portu lotniczego

b. pominięcie zdjęć wykonanych przez Policję w sprawie (...) stanowiących część składową akt sprawy (...), oraz karty wyjazdu pogotowia do powódki;

3) art. 102 kpc przez bezzasadne jedynie częściowe zwolnienie powódki od ponoszenia kosztów, gdy tymczasem istniała podstawa do nie obciążania powódki w ogóle kosztami.

Powołując się na powyższe powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów za drugą instancję ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach zarzucając błędne ustalenie, że powódka znajduje się w takiej sytuacji materialnej i życiowej. Zarzuciła też naruszenie przepisów art. 102 kpc i 103 kpc przez ich zastosowanie i art. 98 § 1 i 3 kpc poprzez ich niezastosowanie.

Powołując się na powyższe wносиła o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach i zasądzenia od powódki na jej rzecz kwoty 3.617 złotych tytułem kosztów procesu i o zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Pozwana wносиła nadto o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka wносиła o oddalenie zażalenia pozwanej i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna.

Niezależnie od przytoczonych wyżej wniosków apelacji powódka wносиła o przeprowadzenie przed Sądem Apelacyjnym dowodów dla wykazania uszczerbku na zdrowiu doznanego w wypadku oraz utraty możliwości zarobkowania.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił tych wniosków uznając, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia, co zostanie wykazane w dalszej części wywodów.

Nie uwzględniono też wniosku o przeprowadzenie dowodu ze zdjęć wykonanych przez policję w sprawie (...) oraz zdjęć dołączonych do apelacji, gdyż nie wykazano aby dowodów tego rodzaju powódka nie mogła powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (art. 381 kpc).

Jedynie na marginesie należy zwrócić uwagę, że zdjęcia wykonane w trakcie postępowania przygotowawczego wykonano w czasie wizji lokalnej, w rok po wypadku, a odnośnie fotografii dołączonych do apelacji nie jest wiadomym kto i kiedy je wykonał.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 kpc przy ocenie zebranego materiału dowodowego należy zgodzić się ze skarżącą, że brak było dostatecznych podstaw do uznania za bardziej wiarygodne zeznań tych osób, które utrzymywały że stan schodów w dacie wypadku był właściwy od zeznań tych osób, które utrzymywały, że schody nie były należycie odśnieżone i często były oblodzone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wypowiedzi wszystkich osób postronnych wypowiadających się na ten temat nie mogą być miarodajne, gdyż oparte są na przypuszczeniach osób przesłuchanych na tę okoliczność po znacznym upływie czasu od daty wypadku lub relacjonujących informacje na temat wypadku uzyskane od powódki po pewnym czasie od wypadku.

Taki stan rzeczy był wynikiem tego, że powódka przez osiem miesięcy od zdarzenia, o które obwinia pozwaną, nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do stanu schodów i oświetlenia przed wejściem do budynku.

Jedyną osobą, która towarzyszyła powódce w dniu wypadku i mogła mieć miarodajne informacje na temat jego przyczyn był małżonek powódki, świadek H. G. (1).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania tego świadka nie są wiarygodne i nie mogą być podstawą ustaleń. Świadek ten przytoczył szereg okoliczności mających świadczyć o zawinieniu wypadku przez pozwaną lub mających znaczenie dla oceny zasadności twierdzeń zawartych w pozwie, które nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach.

W postępowaniu przygotowawczym prowadzonym pod sygn. akt (...) świadek ten złożył pisemne oświadczenie, że widział jak żona poślizgnęła się na schodach i upadła. Dopiero później słuchany w charakterze świadka podał, że w istocie nie widział samego upadku, a o jego przyczynach dowiedział się od żony.

Słuchany w niniejszej sprawie utrzymywał, że w dniu wypadku padał deszcz, który spowodował oblodzenie w godzinach wieczornych.

Kiedy pozwana przedstawiła dowód z informacji placówki meteorologicznej wskazującej na to, że w C. od dwóch tygodni nie było opadów, a temperatura przez cały dzień 23 grudnia 2007r. była ujemna świadek uściślił swe zeznanie podając, że deszcz padał w okolicach R., gdzie pracował w tym dniu w schronisku.

Świadek ten utrzymał także, że poniżej schodów z których upadła powódka było tak ciemno, że nie zauważył, że leży ona przed wejściem do budynku i potknął się o nią. Miało to być wynikiem tego, że oświetlenie przed klatką schodową nie było włączone, a lampa uliczna jest umiejscowiona kilkadziesiąt metrów od tego miejsca. Tymczasem z zeznań prezesa pozwanej Spółdzielni potwierdzonych zeznaniami świadka A. S. wynika, że lampa uliczna jest w odległości 10-15 metrów od miejsca wypadku i zapewnia pewne oświetlenie tego miejsca niezależnie od światła padających z okien mieszkań znajdujących się w budynku, do którego zmierzała powódka.

Dlatego Sąd Apelacyjny nie podziela ustaleń Sądu Okręgowego jakoby powód potknął się o leżącą pod klatką schodową żonę, nie widząc jej. W ocenie Sądu odwoławczego tego rodzaju stwierdzenie miało na celu jedynie przekonanie Sądu, że w wyniku zaniedbań pozwanej powódka była zmuszona do schodzenia po schodach w całkowitych ciemnościach.

O tym, że nie było tak w istocie i wynika to z taktyki procesowej powódki i jej współmałżonka, zainteresowanego rozstrzygnięciem korzystnym dla skarżącej, świadczy też okoliczność, że w pierwszym z pism skierowanych przez pełnomocnika powódki do pozwanej nie zawarto tego rodzaju zarzutu.

Wbrew temu co podniesiono w apelacji Sąd Okręgowy nie ustalił, że schody na których upadła powódka były odśnieżone i nie były pokryte lodem, a na klatce schodowej było zapalone światło. Sąd Okręgowy stwierdził jedynie, a Sąd Apelacyjny tę konstatację podziela, że powódka nie wykazała aby upadła na skutek oblodzenia schodów, braku poręczy i braku stosownego oświetlenia. Nie sprzeciwia się temu okoliczność, że w późniejszym okresie pozwana zamontowała przy schodach drugą poręcz i oświetlenie klatki włączające się na skutek działania czujnika ruchu.

Bezspornym było, że w dniu wypadku schody były zaopatrzone w poręcz umożliwiającą korzystanie z niej przy schodzeniu w dół. Było też oświetlenie, którego włącznik znajdował się wewnątrz budynku. Brak jest podstaw do ustalenia czy było one włączone w dniu wypadku czy też nie. Rzeczą powódki było wykazanie, że oświetlenie nie działało a nie pozwanej, że obszar przed wejściem do budynku był oświetlony przez włączenie tego oświetlenia. Ciężar dowodu w tym zakresie obciąża powódkę, a nie pozwaną. Powódka pozbawiła pozwaną możliwości bronienia tezy przeciwnej stawiając zarzut w tym zakresie dopiero szereg miesięcy po zdarzeniu.

Wykazane zostało jedynie, że powódka upadła ze schodów i doznała obrażeń. Także w oparciu o dokumentację przedstawioną przez pogotowie ratunkowe i jego pracowników można dokonać jedynie takich ustaleń. Dowody te nie dają podstawy do przyjęcia, że przyczyną upadku powódki było oblodzenie schodów, brak drugiej poręczy czy brak oświetlenia.

Z tych samych względów nie można uznać za zasadny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego przez uchybienie przez pozwaną przepisom Rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Przepisy te na przestrzeni lat ulegały

kilkakrotnie zmianom. Przewidują one konieczność zaopatrywania schodów w poręcze oraz ich oświetlenia, jak i wejść do budynków.

Żądane przez powódkę zadośćuczynienie nie może być jednak traktowane jako kara prywatna należna skarżącej za uchybienie przez pozwaną wymogom wspomnianego rozporządzenia. Niezbędne jest wykazanie, że istnieje związek przyczynowy między zaniechaniem określonych wymogów wynikających z obowiązujących przepisów prawa, a zdarzeniem z którego powódka wywodzi roszczenie skierowane w stosunku do pozwanej. Powódka tej okoliczności nie wykazała. Brak jest dowodów pozwalających na ustalenie, że schody były oblodzone, istniejące oświetlenie przed klatką schodową niewłączone, a do wypadku nie doszłoby, gdyby schody były zaopatrzone w drugą poręcz. Nie można bowiem wykluczyć, że powódka upadła na skutek potknięcia się na schodach. Nie zostało też wykazane, zwłaszcza w sytuacji utrzymywania, że na schodach było zbyt ciemno aby zejść z nich bezpiecznie, że skarżąca nie mogła w takiej sytuacji skorzystać z poręczy w jaką schody były zaopatrzone.

Dlatego Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu apelacji jakoby doszło do naruszenia przytoczonych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Zaniechanie postawienia zarzutów w stosunku do pozwanej przez szereg miesięcy osłabia wiarygodność twierdzeń skarżącej co do zawinienia strony przeciwnej.

Z tych względów zbędnym jest odnoszenie się do zarzutu naruszenia przepisu art. 429 kc jak i przeprowadzanie dalszych dowodów na okoliczność wielkości szkody doznanej przez powódkę.

Dlatego Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 kpc oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych powództw.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwało na uwzględnienie także zażalenie pozwanej. Materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy wskazuje na to, że powódka jest osobą w trudnej sytuacji materialnej. Bez względu na to czy współpracuje z mężem w prowadzeniu schroniska górskiego na R. czy też nie, dochody z tego tytułu są bardzo skromne. Powódka na skutek doznanego upadku doznała poważnych obrażeń. Okoliczności wypadku, mimo braku zawinienia po stronie pozwanej, mogły wywołać u powódki uzasadnione przekonanie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za jego zaistnienie.

Dlatego zachodziły podstawy do obciążenia powódki na zasadzie słuszności obowiązkiem zwrotu jedynie części kosztów procesu. Uwzględnienie całości żądania w tym zakresie pozbawiłoby powódkę i jej rodzinę kilkumiesięcznych dochodów.

Dlatego na mocy art. 385 kpc w związku z art. 397 § 2 kpc oddalono zażalenie pozwanej obciążając ją na podstawie art. 98 kpc kosztami postępowania zażaleniowego.

Przytoczone wyżej względy słusznościowe, odnoszące się do subiektywnego przekonania powódki o zasadności powództwa, nie mogły mieć zastosowania w postępowaniu apelacyjnym. Powódka w oparciu o motywy zaskarżonego wyroku mogła już ocenić czy podolała ciężarowi dowodu wynikającemu z art. 6 kc. Bezkrytyczność w tym zakresie i dalsze mnożenie kosztów procesu skutkowało obciążeniem skarżącej kosztami postępowania apelacyjnego na mocy art. 98 kpc.